

# Prasa KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena zł 5  
Stron 6  
Wydanie D

Nr. 220 (491) KOSZALIN, PIĄTEK 11 SIERPNI 1950 R. Rok. II

## Francuska delegacja handlowa w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybyła francuska delegacja handlowa w celu zawarcia nowej umowy handlowej z Polską. Delegacji francuskiej przewodniczy P. Christian Auboyneau, dyr. dep. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Delegację polską przewodniczyć będzie dyr. dep. traktatów w Min. Handlu Zagranicznego dr Aleksander Wołyński.

## Akcja zbierania podpisów ogarnia cały świat

# 273.470.566 PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM TO POTEŻNY GŁOS LUDZKOŚCI GOTOWEJ DO WALKI O TRWAŁY POKÓJ

### Komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

GENEWA PAP. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju doręczył przedstawicielom prasy komunikat, omawiający dotychczasowy przebieg akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Po upływie trzech miesięcy, podczas których trwała akcja zbierania podpisów — przy czym w niektórych krajach dopiero rozpoczyna się ona — pod apelem sztokholmskim po dzień dzisiejszy zebrano ogółem 273.470.566 podpisów.

Komunikat podaje, że według dotychczasowych danych ilość podpisów pod apelem w poszczególnych krajach przedstawia się następująco:

Albania	—	620.000
Algier	—	266.000
Niemcy Zachodnie	—	2.000.000
Niemiecka Republika Demokratyczna	—	17.046.000
Argentyna	—	1.000.000
Australia	—	50.000
Austria	—	578.578
Belgia	—	153.060
Burma	—	1.000.000
Boliwia	—	30.000
Brazylia	—	600.000
Bulgaria	—	8.801.346
Kamerun	—	22.000
Kanada	—	390.000
Chile	—	50.000
Chiny	—	44.000.000
Kolumbia	—	50.000
Korea	—	5.680.000
Costarica	—	4.000

## PARLAMENT NRD RATYFIKOWAŁ UKŁAD o wytyczeniu istniejącej i ustalonej POLSKO - NIEMIECKIEJ granicy państwowej na ODRZE i NYSIE

BERLIN (PAP). PARLAMENT NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ NA 18 POSIEDZENIU PLENARNYM W DNIU 9 SIERPNI BR. JEDNOMYŚLNIE UCHWAŁIŁ RATYFIKACJĘ UKŁADU W SPRAWIE WYTYCZENIA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ, PODPISANEGO W ZGORZELCU 6 LIPCA BR.

Wniosek rządu NRD w sprawie ratyfikacji układu uzasadniał podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD — Ackermann. Nawiązał on na wstępie do exposé premiera Grotewohla z 12 października ub. r., w którym premier dobitnie podkreślił, że polityka zagraniczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej opierać się będzie na fundamencie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz wszystkimi innymi milującymi pokój narodami świata. Zawarty z przyjaciółmi Polską układ w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy państwowej między Niemcami a Polską, od powłada wspomnianym wyżej założeniom i wykazuje jeszcze raz, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej konsekwentnie kroczy drogą pokoju.

W dalszym ciągu przemówił Ackermann przypominając podpisaną w dniu 6 czerwca br. w Warszawie przez delegację rządową NRD pod przewodnictwem wicepremiera Waltera Ulbrichta i przez przedstawicieli Rządu RP deklarację, która słusznie określona została jako punkt wyjścia do rozmów między

narodami niemieckim i polskim. Ratyfikacja układu z 6 lipca stanowi dalszy etap na drodze do lepszej, pokojowej przyszłości, zapoczątkowanej dla narodu niemieckiego przez zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim.

Historyczna przemiana w dziejach narodu niemieckiego — powiedziała Ackermann — była by nie do pomyślenia bez wspaniałomyślnej pomocy Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina. Pokojowe stosunki i przyjaźń Polski i NRD to cios dla imperialistycznych podżegaczy wojennych i dla ich zachodnio - niemieckich i zachodnio - berlińskich pomocników. Nie dziwnego, iż kółka te podnoszą historyczny wrzask w sprawie układu z 6 lipca. Pragną one wojny, a więc zainteresowane są w utrzymaniu stałego ośrodka niepokoju w Europie. Pragną utrzymania stanu nienawiści pomiędzy narodami niemieckim a polskim. Ale te zbrodnicze plany zostały pokrzyżowane przez układ w sprawie wytyczenia granicy polsko - niemieckiej i rosnącą przyjaźń Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wybrzeże Kości Słonowej	—	50.000
Kuba	—	400.000
Dania	—	100.000
Egipt	—	12.000
Irlandia	—	1.200
Ekwador	—	20.000
Hiszpania (emigranci)	—	294.995
Stany Zjednoczone A. P.	—	1.350.000
Finlandia	—	618.248
Francja	—	12.000.000
Wielka Brytania	—	790.277
Francuska Gwinea	—	10.000
Górna Wolta	—	50.000
Holandia	—	229.067
Węgry	—	7.500.000
Indie	—	127.389
Iran	—	25.000
Islandia	—	5.000
Izrael	—	261.750
Włochy	—	14.631.235
Japonia	—	1.345.000
Wyspa Reunion	—	20.000
Liban	—	56.000

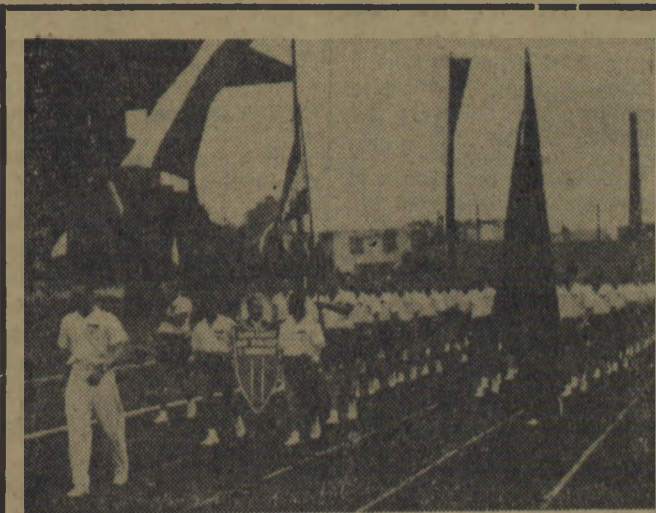
(Dokończenie na str. 2-giej)

### Amerykane werbują przestępców do „oddziałów ochotniczych”

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „Paese Sera”, placówki amerykańskie we Włoszech prowadzą od jakiegoś czasu werbunek wśród „emigrantów” skazanych w swych krajach za najrozmaitsze przestępstwa do tzw. „korpusu ochotniczego”, który ma być wysłany do Korei. „Ochotnicy” otrzymają 150 tysięcy lirów „premię” oraz 10 tysięcy lirów dziennie od chwili wstąpienia do „korpusu ochotniczego” a ponadto paszport amerykański.

### Sukces filmów radzieckich w Albanii

TIRANA PAP. Olbrzymią popularnością cieszą się w Albanii filmy radzieckie. Na ekranach kin albańskich wyświetlano w ciągu 6 miesięcy 1950 r. — 18 radzieckich filmów artystycznych, 49 filmów dokumentalnych i 24 kroniki filmowe. W ciągu 3 miesięcy ponad 75 tys. widzów obejrzało film radziecki „Upadek Berlina”.



W Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw sportowych Wojska Polskiego. Na zdj.: defilada zawodników na Stadionie CWKS.

## Plan 6-letni województwa szczecińskiego



W okresie planu 6-letniego nastąpi na terenie naszego województwa poważny rozwój spółdzielni pracy. Ilość zakładów wzrośnie do 350 proc., ilość zaś zatrudnionych w tych zakładach wzrośnie przeszło dwukrotnie.

Istniejące branże spółdzielni pracy rozwiną swoją produkcję w kierunku zaspokojenia potrzeb miejscowych. Produkcja spółdzielni pracy obejmować będzie następujące działy:

w branży drzewnej wykorzystywane będą odpadki na produkcję zwykłych mebli, sprzętu sportowego, wyrobów z wikliny i trzciny;

spółdzielnie pracy szeroko rozwiną działalność usługową i remontową;

branża metalowa i chemiczna, której produkcja oparta jest na surowcach miejscowych, nastawiona będzie na pokrycie potrzeb miejscowych;

branża odzieżowa i włókiennicza umożliwi zaspokojenie codziennych potrzeb społeczeństwa, produkując takie artykuły, jak wyprawki niemowlęce z odpadków krawieckich, rękawiczki, koldry watowane z odpadków, guziki pokryte tkaniną i t.d.;

branża skórzana jeszcze szerzej rozwinie produkcję luksusowego obuwia z łapek drobiu i skórek rybnych.

Ponadto spółdzielnie pracy szeroko rozwiną punkty usługowe przez uruchomienie dużej ilości pralni, fryzjerni, warsztatów napraw radiowych, maszyn biurowych, maszyn do szyja, rowerów itp.

Przed przemysłem drobnym państwowym i spółdzielczym staje w planie 6-letnim poważne zadanie bliskiego 6-krotnego podniesienia wartości swojej produkcji.

W wyniku realizacji planu 6-letniego w województwie szczecińskim, wartość produkcji całego przemysłu socjalistycznego wzrośnie prawie trzykrotnie, w porównaniu do roku 1949, zatrudnienie zaś w przemyśle naszego województwa wzrośnie przeszło dwukrotnie.

### Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

## Koła rządzące USA dążą do rozszerzenia agresji w Korei i zniszczenia narodu koreańskiego

LAKE SUCCESS (PAP). Jak już donosiliśmy, na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które przedłużyło się do późnych godzin nocnych — przemawiał delegat amerykański Austin, który, wypaczając powszechnie znane fakty i stosując taktikę obstrukcyjną, zmierzał do odwrócenia wysiłków delegacji radzieckiej, mających na celu pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

Austin wniósł o odroczenie posiedzenia do 10 sierpnia z tego powodu, aby dać możliwość delegatowi radzieckiemu skomunikowania się z Moskwą i otrzymania instrukcji, które „pomogą przewodniczącemu Rady w powzięciu decyzji” od nośnie zaproszenia na posiedzenie przedstawicieli kilki Li Syn-Mana.

W odpowiedzi Malik, występując w charakterze delegata radzieckiego stwierdził, że Austin stosuje taktikę obstrukcyjną, gdyż amerykańskie koła rządzące nie chcą po prostu, lecz wojny. Delegacja radziecka pragnie znaleźć wyjście z sytuacji i umożliwić obustronnie koreańskim wypowiedzenie się przed Radą Bezpieczeństwa. Przeszkodą w znale-

zeniu wyjścia jest obstrukcyjna taktyka delegata amerykańskiego, który pragnie uniemożliwić sprawiedliwe rozstrzygnięcie problemu koreańskiego, zbici z tropu Radę Bezpieczeństwa i oszukać światową opinię publiczną.

Jeżeli chodzi o rezolucję amerykańską, która rzekomo zmierza do lokalizacji konfliktu koreańskiego, to w rzeczywistości celem jej jest rozszerzenie rozmiarów agresji, zniszczenie przemysłu i kultury narodu koreańskiego.

Amerykanci żołnierze depczą pola Korei. Amerykańscy lotnicy barbarzyńsko bombardują koreańską ludność cywilną. Agresorem są Stany Zjednoczone. Żadne dwuznaczne oświadczenia Austina nie ukryją tego faktu przed światową opinią publiczną. Radziecka delegacja nie ma potrzeby odraczać posiedzenia dla otrzymania instrukcji, otrzymała już bowiem wyraźną instrukcję: walczyć o pokój, bronić pokoju, dążyć do sprawiedliwego rozstrzygnięcia problemu koreańskiego, co wymaga oczywiście obecności obu stron — uczestniczek konfliktu, na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa oraz obecności przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacja amerykańska i jej satelici sprzeciwiają się sprawiedliwemu rozstrzygnięciu problemu koreańskiego. Austin żąda odroczenia posiedzenia bo musi mieć czas dla nowych machinacji proceduralnych, zmierzających do ukrycia prawdy i narzucenia swego stanowiska satelitom. Delegacja radziecka nie potrzebuje odroczenia i gotowa jest przystąpić do głosowania pod jednym jedynym warunkiem: aby delega-

cja amerykańska zrezygnowała z taktyki obstrukcji, przestała drwić z Karty Narodów Zjednoczonych i zgodziła się na sprawiedliwy sposób rozpatrzenia zagadnienia koreańskiego. (Dokończenie na str. 2-giej)

### Amerykanci żołnierze w Niemczech zachodnich pobili szwedzkich turystów

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS ze Sztokholmu, we wszystkich niemal pismach szwedzkich ukazała się wiadomość o napadzie pijanych żołnierzy amerykańskich na grupę szwedzkich turystów w Niemczech Zachodnich.

Banda pijanych żołdaków amerykańskich zatrzymała na ulicach miasta Unter Ammergau (w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec) autobus ze szwedzką wyłazką i rozpoczęła płaćwanie kłeszenia turystów. Gdy jeden z Szwedów zaprotestował, został uderzony pięścią w twarz i obalony na ziemię. Wśród przekleństw i szyderstw żołdacy amerykańscy rzucili się z pięściami na pozostałych pasażerów autobusu i dotkliwie poranili kilku z nich, w tym dwie kobiety.

### Moc Arthur zwalnia z więzienia ZBRODNIARZY WOJENNYCH

NOWY JORK (PAP). Jak do nosi z Tokio korespondent agencji Associated Press, sztab Mac Arthura podał do wiadomości, że w dniu 7 sierpnia zwolniono przedterminowo z więzienia grupę japońskich przestępców wojennych. Wśród zwolnionych znajdują się m. in.: gen Takadzi, płk. Gendzi Matsuda i b. instruktor armii japońskiej Naotaro Nunomia. Wszyscy ci zbrodniarze zostali skazani w r. 1946 na kary długolietniego więzienia.



## 273.470.566 podpisów pod apelem sztokholmskim

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Luksemburg	7.000
Marokko	19.581
Mongolska Republika Ludowa	686.782
Nigeria	12.500
Norwegia	50.000
Filipiny	50.000
Polska	18.000.000
Rumunia	10.046.670
Saara	2.600
Senegal	25.000
Sudan	30.000
Szwecja	250.000
Szwajcaria	150.000
Syria	60.500
Czad	16.500
Czechosłowacja	9.500.000
Triest	50.000
Tunis	50.000
Związek Radziecki	115.275.000
Urugwaj	50.000
Wenezuela	12.000

Do powyższej listy krajów dodać należy takie kraje jak: Ceylon, Cypr, Indonezja, Irak, Meksyk, Nepał, Nowa Zelandia, Pakistan, Peru, Porto-Rico, Turcja, Unia Południowo-Afrykańska, Vietnam, — które nie nadesłały jeszcze swych sprawozdań.

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, — podkreśla komunikat — ogarnia cały świat i kontynuowana jest obecnie w przeszło 75 krajach.

Gdy weźmie się pod uwagę, że w większości wypadków tylko osoby dorosłe wypowiadały się w sprawie apelu, przyjęcie można, że dotychczas zebrane podpisy złożone zostały w imieniu 800 milionów istot ludzkich, tj. w imieniu około 1/4 ludności globu ziemskiego.

Pod apelem sztokholmskim zostały złożone podpisy ludzi z różnych krajów, ludzi o różnych przekonaniach, różnego pochodzenia i różnych wyznań.

Przesyłamy pozdrowienia wszystkim tym, którzy złożyli swe podpisy i których wysiłki stanowią wkład w walkę o zakaz broni agresji i masowej zbrodni atomowej stanowią podstawowy etap na drodze do odprężenia sytuacji międzynarodowej, odprężenia, dzięki któremu pokój świata, obecnie są zagrożony — może i powinien być ocalony.

Komunikat podpisał prof. Joliot-Curie, przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

## Na wszystkich odcinkach frontu koreańskiego oddziały ludowe posuwają się niepowstrzymanie naprzód

PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej stwierdza, iż oddziały armii ludowej, pokonując opór amerykańskich i lianmanowskich jednostek piechoty, artylerii oraz oddziałów pancernych i zmotoryzowanych, posuwają się w dalszym ciągu naprzód na wszystkich odcinkach frontu.

Oddziały armii ludowej, które wywoływały Hundzi kontynuują ofensywę w kierunku południowym i rozbiły w tym rejonie stawiające ciekawy opór oddziały nieprzyjaciela. W walkach tych wojska ludowe wzięły do niewoli znaczną ilość żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Oddziały ludowe zdobyły 35 samochodów i inny sprzęt wojenny. Zniszczono kilka podziałów nieprzyjacielskich z żywnością, paliwem oraz bronią i amunicją.

Na innym odcinku frontu lotnictwo armii ludowej i artyleria przeciwlotnicza strąciły 14 amerykańskich bombowców i maszyn pocigowych, usiłujących zahamować ofensywę oddziałów armii ludowej.

Kontynuując natarcie, oddziały armii ludowej, które rozbiły 18 pułk piechoty, pułk zmotoryzowany i dywizjon artylerii oraz inne jednostki nieprzyjacielskie na wybrzeżu wschodnim, rozbiły i wzięły do niewoli również pierwszy i szesnasty pułk t. zw. dywizji seulskiej wojsk marionetkowego rządu Li Syn-Mana.

Wzięto liczną zdobycz. W rejonie wybrzeża południowego wojska ludowe odparły szereg kontrataków piechoty amerykańskiej, prowadzonych pod osłoną przeszło 10 czołgów. Oddziały armii ludowej na tym odcinku uderzyły skoncentrowanym ogniem artylerii i broni ręcznej próbą H-synmanowskich wojsk dokonania desantu morskiego. Jeden z okrętów nieprzyjacielskich został przy tym zatopiony, drugi zaś zmuszony do ucieczki.

Kilkanaście czteromotorowych bombowców amerykańskich dokonało ponownie barbarzyńskiego nalotu na Phenjan. Wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych, uśmierdzono ludność cywilną zantutowano szereg ofiar.

## Związek zawodowy broni robotników rolnych przed wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich

WARSZAWA (PAP). Robotnicy rolni, zatrudnieni u bogaczy wiejskich coraz częściej awrcają się do Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa w Warszawie, a prośbą o pomoc i ochronę przed wyzyskiem zatrudniających ich bogaczy.

Bogacze zmuszają robotników do nadmiernej pracy, nie wypłacają im należnego wynagrodzenia i z reguły nie ugaszczają robotników do ubezpieczalni społecznej, a w razie choroby lub późniejszego wieku zwalniali ich z pracy bez wypowiedzenia.

I tak np. Helena Bielecka — właścicielka dużego gospodarstwa warzywniczego we wsi Jąsgarzew w pow. grójcekim, przez 3 lata wyzyskiwała na swoim gospodarstwie robotnika Piotra Koszuta, któremu zalega z wypłatą wynagrodzenia w wysokości ok. 300 tys. złotych.

Każda Józef Wiszyński we wsi Golezyny, pow. sierpeckiego, zatrudniał na swoim gospodarstwie ob. Feliksa Dylewskiego, któremu za całodzienną ciężką pracę płacił zaledwie 1.000 zł. miesięcznie. Po obliczeniu zarobku ob. Dylewskiego za 3-letnią pracę u ks. Wiszyńskiego, według norm ustalonych w układzie zbiorowym, okazało się, że ks. Wiszyński powinien dopłacić swojemu robotnikowi ok. 100 tys. zł.

W pierwszym półroczu bież. roku, dzięki skutecznej interwencji Związku, ok. 100 robotników otrzymało wyrównanie należnego wynagrodzenia, bądź też odszkodowania od bogaczy wiejskich. Prawie wszyscy ci robotnicy przesłali do pracy w PGR, gdzie otrzymali znacznie lepsze warunki materialne.

# Pomyślne wykonanie planu skupu zboża będzie świadectwem rosnącej siły gospodarczej naszego Państwa Ludowego

## Z przemówienia zastępcy przewodniczącego PKPG tow. Szyra na naradzie w sprawie planowego skupu zbóż

Planowy skup zboża stanowi wyższą, doskonalszą formę wymiany towarowej — stwierdził na wstępie min. Szyr.

Dzięki indywidualnym zgłoszeniom towarowych nadwyżek zboża, Spółdzielnie Gminne Samopomocy Chłopskiej, jako handlowe organy zające pracujących chłopów danej gminy mogą z góry ustalić terminy odbioru i za pewnić w ten sposób harmonijny przebieg skupu, dobrze zaplanować swą działalność magazynową i transportową.

Dzięki społecznym formom dyskusji i decyzji na temat planu skupu dla danej gromady można osiągnąć zwiększenie podaży do gospodarstw bogaczy wiejskich, którzy pod naciskiem moralnym mas pracujących wsi, również będą musieli zgłaszać swe nadwyżki do sprzedaży i co za tym idzie — rezygnować z prób spekulacji ziarnem i mąką.

Do nowych form skupu zboża ze zbiorów tegorocznych przystępujemy uzbrojeni już w pewne doświadczenia pierwszego, próbnego nlejskiego okresu planowego skupu, jakim był okres od lutego do lipca br. Trzeba stwierdzić, że mimo trudności, wynikających z faktu podjęcia akcji w połowie roku gospodarczego i mimo szeregu braków i błędów po pełnionych w toku tej akcji — osiągnięto poważne wyniki.

## Z FRONTU reformy rolnej w Chinach

PEKIN PAP. W Pekinie toczą się obrady konferencji przedstawicieli wszystkich warstw i 'ności stolicy Chin. Jedno z posiedzeń poświęcone było realizacji reformy rolnej w okręgu pekińskim.

Realizację reformy rolnej na terenach, znajdujących się w pobliżu Pekinu, rozpoczęto w listopadzie roku ubiegłego i zakończono całkowicie w kwietniu br. Ogółem skonfiskowano obrarnikami i zarekwirowano u chłopów bogatych 402.835 mu (1/18 ha). Ponadto skonfiskowano i podzielono między chłopami 66.804 narzędzi rolniczych, 2.279 kół wodnych, 1.743 szt. bydła itd.

## Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1-ej) skiego, tj. na udział w posiedzeniu Rady obu stron — uczucie sporu.

Delegacja radziecka — powiedział Malik — sprzeciwia się odroczeniu posiedzenia do dnia 10 sierpnia i proponuje zwołać najbliższe posiedzenie w dniu 9 sierpnia, albowiem należy niezwłocznie przystąpić do omówienia pilnego pisma Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, dotyczącego barbarzyńskich nalotów amerykańskich w Korei.

W związku z powyższym pismem Związek Radziecki proponuje przyjęcie następującej rezolucji:

### REZOLUCJA O NIELUDZKIM I BARBARZYŃSKIM BOMBARDOWANIU PRZEZ LOTNICTWO AMERYKAŃSKIE LUDNOŚCI MIAST I OSIEDLI KOREI

Po rozpatrzeniu protestu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przeciwko nieludzkiemu i barbarzyńskiemu bombardowaniu ludności cywilnej, otwartych miast i osiedli Korei przez lotnictwo amerykańskie i mając na uwadze, że bombardowanie

Tak np. pszenicy zakupiono w I półroczu 1950 r. o 72 proc. i jęczmienia o 28 proc. więcej niż w I półroczu 1949 roku.

Poważnym brakiem w działalności terenowego aparatu gospodarczego odpowiedziałego za skup zboża było nie dostateczne opanowanie zarówno metody planowania skupu, jak i znajomości sytuacji gospodarczej danego powiatu, gminy i gromady. Stąd zdarzały się fakty nieoczekiwanych, wysokich przekroczeń planu i fakty biurokratyzmu — administracyjnego planowania, odcierania od rzeczywistości danego terenu.

## Demaskować spekulacyjną działalność bogaczy wiejskich

Uspołeczniony aparat skupu, aktywny i gromadzący nie zawsze umiał konkretnie, na faktach demaskować spekulacyjną działalność tych bogaczy wiejskich, którzy działając w porozumieniu z młynarzami prywatnymi, uprawiali nielegalny handel mąką, paskowali na ziarnie siewnym lub skłaniali chłopów małorolnych do „odrabiania” na ich gospodarstwach pożyczek w ziarnie.

O tym, że poszczególni bogacze wiejscy nie tylko spekulowali zbożem, ale również przetrzymywali ziarno, chcąc w ten sposób podważyć państwowy plan skupu — świadczy najlepiej fakt podaży starego zboża, utrzymującej się obecnie, po żniwach.

Trzeba również stwierdzić, że na niektórych terenach poszczególne ogniwa aparatu uciekały się do administracyjnych metod w walce o osiągnięcie planu, wypaczając w ten sposób charakter samej akcji skupu, której cechą istotną jest mobilizacja szerokiej opinii społecznej, jest aktywność gospodarcza chłopów małych i średniorolnych.

W toku kampanii I półroczna chłopci pracujący wysuwaliby powszechnie żądanie, by planowy skup organizować bezpośrednio po zbiorach.

Niedostateczną była również działalność po linii oświatowej i przekonywającej chłopów małych i średniorolnych nie tylko o korzyściach płynących dla nich z planowych form sprzedaży, co zresztą przyjęte zostało z żywym zrozumieniem i gotowością do realizacji, ale także o konieczności uporczywej, nieustępliwej walki o to, by bogacze wiejscy również zgłosili swe towarowe nadwyżki do Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i nie przetrzymywali ziarna dla spekulacji na przednówku i wzyску chłopów małorolnych.

co umożliwi im prawidłowe ułożenie swej gospodarki w danym roku. Postu-

## Pomyślne warunki skupu

Przystępujemy więc — podkreślił min. Szyr — do kampanii planowego skupu w pomyślnych warunkach. W podobnej sytuacji w krajach kapitalistycznych następuje zniżka cen, bijąca przede wszystkim w chłopów małych i średniorolnych. Państwo ludowe utrzymuje ceny na dotychczasowym poziomie, a nawet wprowadza pewne podwyżki w cenie owsa i w cenie pszenicy tzw. czerwonej — szklistej.

Ustalenie planów skupu odbydzie się za pośrednictwem dwu zebrań w każdej gromadzie. Na pierwszym zreferowany będzie projekt planu skupu opracowany przez Gminną Radę Narodową łącznie z Gminną Spółdzielnią i miejscowym aktywnym społeczno-politycznym. Na zebraniu tym wyjaśnione będą zasady planowego skupu, znaczenie pomocy, jakie Państwo udziela tą drogą chłopu oraz korzyści

lat ten realizujemy obecnie. O realności planu skupu na rok gospodarczy 1950/51, zakładającego wzrost podaży w stosunku do poprzedniego okresu, świadczą wyniki pierwszych próbnych omiłow, które zapowiadają większą od zeszłorocznej produkcję zbóż, szczególnie pszenicy i jęczmienia. Stan ziarna zaatakowanego w ubiegłym roku przez plagę porostu jest obecnie o wiele lepszy. Istotne znaczenie ma fakt lepszych wyników w województwach, które dostarczały największych ilości zboża towarowego, jak bydgoskie i poznańskie. Dla oceny przewidywanych nadwyżek towarowych zboża ma również duże znaczenie dobry stan okopowych, dzięki czemu ulegnie poprawie bilans paszowy. Dla bilansu paszowego ma również znaczenie wzrost arealu uprawy jęczmienia. Trzeba też jeszcze raz przypomnieć, że na wsi — u części bogaczy wiejskich, — znajdują się dość znaczne ilości zboża i maki ze zbiorów 1949 r.

ci płynące z ustalenia planu na początku roku gospodarczego.

Pierwsze zebranie dokona również wyboru „trójki” trzech aktywistów — chłopów, cieszących się szufaniem pracującej wsi, którzy w ciąguilkunastu dni będą omawiać z każdym producentem ilość i terminy dostaw nadwyżek zbożowych. W toku działalności „trójki” ujawnią się również istniejące rezerwy, które umożliwią w wielu wypadkach podniesienie planu.

Może jednak również się zdarzyć, że plan będzie poprawiony w dół przez ujawnienie okoliczności nie wziętych pod uwagę przez autorów projektu planu. W oparciu o sprawozdanie „trójki”, drugie zebranie gromadzkie przedyskutuje i uchwali gromadzką plan skupu zboża, podlegający z kolei zatwierdzeniu przez Gminną Radę Narodową.

## Planowy skup zboża upodobni się do systemu kontraktacji

Na tym zebraniu poszczególni gospodarze podpisują już konkretne zobowiązania, zgodnie ze zgłoszonymi przez nich ilościami nadwyżek towarowych zboża. Zobowiązania te, potwierdzone z kolei przez gminną spółdzielnię, będą również zawierać terminy odstawa zboża. W ten sposób planowy skup w pewnym stopniu upodobni się do systemu kontraktacji,

która zdobyła już sobie zasłużoną popularność na wsi i znajduje najpełniejszy wyraz w powszechnej kontraktacji trzody chlewnej.

Należy przy tej okazji zwrócić uwagę na fakt — powiedział min. Szyr, — że skup zboża służy nie tylko celom zaopatrzenia ludności pracującej miast, ale również do systemu kontraktacji, (Dokończenie na str. 4-ej)



Tak swany międzynarodowy Komitet Badania Zagadnień Europejskich przygotował „salcenia” dla rządów państw zachodnich w sprawie wykorzystania na wypadek wojny wszystkich środków masowej zagłady: broni atomowej, broni biologicznej, gazów trujących, środków niszczenia zasiewów i pól. Skandaliczny memoriał komitetu wywołał taki wybuch oburzenia wśród opinii publicznej Europy Zachodniej, że ludzkość przetrząsnęła się. Lord Vansittart, Moore-Brabazon, Martin Lindsay, Maurice Schuman, Paul Bastid, Bonafous i sam Paul Reynaud popłynęli przeciw odgradzać się od memoriału.



# Życie PORTU



W drugim etapie morskiego współzawodnictwa pracy na czoło pracowników szczecińskiego Kapitanatu Portu wysunęli się tow. tow. PŁOCIENNIK i JAROCH.

Tow. JAROCH jest pilotem trasowym. Wyróżnia się sumiennością i zdyscyplinowaniem oraz bezawaryjnym pilotowaniem statków zawiązujących do portu szczecińskiego.

Tow. PŁOCIENNIK pełnił funkcję bosmana na brzeży. Na zakończeniu II etapu współzawodnictwa tow. PŁOCIENNIK powiedział:

— Dołożymy wszystkich sił, aby plan sześcioletni zrealizować przed terminem.

## W oparciu o wskazania V Plenum CRZZ

# Usprawnić ruch współzawodnictwa pracy w porcie szczecińskim

Znajdujemy się w przededniu Plenum Okręgu Związku Zawodowego Transportowców w Szczecinie. Jednym z centralnych zagadnień, nad którym dłużej na pewno zatrzyma się Plenum, będzie ruch współzawodnictwa pracy, który w porcie szczecińskim nabiera szczególnego rozmachu i który stał się istotną dźwignią jego sprawności.

Niewątpliwie jest zasługą tego Związku, że potrafił on w latach 1947 i 1948 zaszczepić na niektórych nabrzeżach idee współzawodnictwa pracy.

Niewątpliwą również zasługą szczecińskiego oddziału ZZZ jest to, że w oparciu o pomoc Partii zorganizował Komitety Współzawodnictwa Pracy na nabrzeżach i w przedsiębiorstwach portowo-morskich. Jednakże te osiągnięcia nie powinny, nie mogą przysłonić bledów, jakie Związek Transportowców popełnił w miarę rozszerzania się ruchu współzawodnictwa.

## Współzawodnictwo w porcie nie jest rzeczą martwą

Zmudna praca Związku Transportowców w Szczecinie, którą w istocie wykonywali towarzysze z Komitetu Morskiego Współzawodnictwa Pracy, nad opracowaniem regulaminów współzawodnictwa dla poszczególnych zespołów w porcie, przyniosła pożądane wyniki w postaci ujęcia w formy organizacyjne ruchu współzawodnictwa.

Jednakże towarzysze z ZZZ nie dostarczyli poważnego niebezpieczeństwa w postaci przeżywania się regulaminów. Tow. Kłosewicz na V Plenum CRZZ mówił na ten temat, wsłuchał na przyczynę przeżywania się regulaminów:

— Obecnie wraz ze wzrostem świadomości klasy robotniczej, bogactwem form współzawodnictwa, regulaminów stały się czynnikiem hamującym, nie nadążającym za twórczą inicjatywą mas. Jakże jasnym świadectwem tego stwierdzenia jest inicjatywa holownika „Henryk”, której nie dostarczył Związek, a wydobyla na cały port organizacja partyjna! Jakże dobitnie potwierdza wypowiedź tow. Kłosewicza niesłuszny, hamujący rozwój współzawodnictwa, regulamin dla pilotów portowych, który uzależnia wynik współzawodnictwa od stopnia dyplomu, uprawniającego

do prowadzenia statków o różnym tonażu. Na domiar tego, aktywny Związek nie dostrzegł inicjatywy robotników rejonów drobnicowych ze Starówki, Łasztowni, Odry i Arsenalu, którzy nie posiadają właściwych wskaźników wydajności pracy.

Z czego wynikały tego rodzaju wykrzywienia linii rozwojowej współzawodnictwa i osłabienie tego ruchu?

Tow. Kłosewicz, mówiąc na V Plenum KC naszej Partii o zadaniach ruchu związkowego w realizacji planu sześcioletniego, stwierdził m. in., że hamulcem dla rozwoju współzawodnictwa jest również zblurokratyzowanie się Komitetów Współzawodnictwa Pracy i oderwanie się Rad Zakładowych od tych Komitetów. Takie zjawiska notowaliśmy także w porcie szczecińskim. Okręgowy Komitet jest jakby wyodrębnionym wydziałem Związku Transportowców, nie mówiąc już o pracy rejonowych KM WP w porcie, które pracują zupełnie w oderwaniu od Rad. Natomiast Rady Zakładowe w biurach portowych ograniczają się jedynie do pracy na odcinku socjalnym, a pozabawione odrębnego kierownictwa politycznego nie spełniają roli mobilizującego masy, instrumentu.

Oczywiście Plenum ZZZ w Szczecinie głębiej naświetlił w samokrytycznej analizie te wszystkie błędy. Bez znajomości bowiem przyczyn tych błędów nie będzie możliwe ich pokonanie.



Towarzysz Mieczysław Popiel, minister żeglugi.

wyliczeń, na które uskarżał się dźwigow i trymerzy; w rejonach drobnicowych załogi w ogóle nie są zorientowane w swych wynikach. Związek Zawodowy Transportowców w Szczecinie zmobilizowany do pracy przez uchwały Plenum CRZZ na pewno przełamie stary styl pracy i na tym odcinku również dokona przełomu, wprowadzając do kontroli wykonania zobowiązań szeroki aktywny, złożony z producentów robotników, majstrów i tecników. M. in. tą drogą będzie on mógł uaktywnić szerokie rzesze pracujących w porcie i wydobyc nowe, od dane wielkiemu planowi — kadry.

## Doświadczenie radzieckich stachanowców — wzorem dla transportowców

Współzawodnictwo pracy stało się wypróbowaną metodą pracy załóg portu szczecińskiego. Trzeba je jeszcze bardziej rozwinąć, jeszcze bardziej pogłębić.

Transportowcom portu szczecińskiego stają do pomocy bogate doświadczenia związków transportu morskiego ZSRR. Możemy być im winni od nich przyjąć wzorcowe doświadczenia w zakresie: 1) międzyremontowy urządzeń produkcyjnych, o kulturę eksploatacji dźwigów i środków transportu. Powinniśmy rozszerzyć współzawodnictwo w oszczędzaniu energii elektrycznej i smarów na urządzeniach produkcyjnych, 2) w przeladunkach, 3) w pracach remontowych, 4) w pracach konserwacyjnych, 5) w pracach warsztatowych.

Wzorem radzieckich stachanowców, do tego, aby w naszych rozrachunkach gospodarczych, w toku uproszczenia i racjonalizacji, nie tylko zagadnienia techniczne, ale również dyktando, dla każdego dźwigowca, dla każdego robotnika, dla każdego warsztatowca.

Maneżowe wzory, metody, wzorce, świadome kadry, to nie stoi na przeszkodzie, aby w naszym ruchu współzawodnictwa w porcie szczecińskim z sukcesem ZZZ jeszcze bardziej uaktywnić i nabrać pełniejszej niż dotychczas.

## WŁAŚCIWY SKŁAD SOCJALNY — aktywnie organizacja partyjnej przy „Arce” w Uście — gwarancją jej kierowniczej roli w walce o plan sześcioletni

Polowstwo morskie odgrywa już poważną rolę w gospodarce Ustki, a w planie sześcioletnim rozwinąć się ma do rozmiarów głównego elementu gospodarczego w tym porcie. Dlatego w Uście rozbudowuje się stocznia rybacka, dlatego buduje się halę rybna, chłodnię i zamrażalnię.

W oparciu o te inwestycje wzrosnie usteka flotyła kutrowa, a cały ciężar jej eksploatacji spada na państwowe przedsiębiorstwo połowowe „Arka”, które w planie sześcioletnim złowić ma tysiące ton ryby.

„Arka” stworzyć musi odpowiednie warunki bazowe w porcie, wypracować możliwości, że sposoby eksploatacji i przygotowania załogi na nową jednostkę.

Plan 6-letni nakłada więc na

ment działalności gospodarczej tego przedsiębiorstwa.

Dlatego organizacja partyjna niewiele wie co się dzieje na statkach „Arki” i co gorsza nie interesuje się statkami — jakże więc może mieć wpływ na pracę tego przedsiębiorstwa, na planowanie połowów i na wykonywanie tych planów?

Organizacja partyjna nie uczyniła dotychczas nic, aby się wzmacnić, włączając do pracy najlepszych rybaków bezpartijnych, a nawet nie zainteresowała się rybakami, którzy do partii już należą. Świadczy o tym fakt, że wśród załóg kutrowych przybyłych z Gdyni kilka miesięcy temu znajdują się rybacy partyjni, którzy nie zarejestrowali się dotychczas w futejszej organizacji i nie biorą żadnego udziału w jej pracy.

Organizacja partyjna nie interesuje się także pracą nieaktywnej Sekcji Rybackiej Zw. Zawodowego Transportowców i dlatego większość rybaków do Związku nie należy. Dlatego także kuleje współzawodnictwo pracy, dlatego rybacy, z wyjątkiem szyprow nie znają planu połowów swoich jednostek, dlatego wreszcie Komisja Usprawnień i wynalazków istnieje tylko na papierze, mimo, że na przykład w sieciarzynie usprawnienia są i to nawet już wprowadzone do produkcji.

Plan połowów za pierwsze półrocze „Arka” wprowadzić wykonała, ale tylko pod względem ilościowym, nie wykonała natomiast planu pod względem gatunkowym i wartościowym, ponieważ przedsiębiorstwo poszło po linii najmniejszego oporu, nastawiając się na połowy dorsza, ryby, którą złowić najłatwiej, a która przedstawia najmniejszą wartość.

O to skutki słabości organizacji partyjnej przy „Arce”, a za słabość jej ponosi winę przede wszystkim KM w Uście, który nie interesuje się należyte sprawy rybackimi, nie rozumiejąc, że rybolowstwo jest jednym z najważniejszych elementów gospodarczych ustckiego portu.

KM w Uście powinien zwrócić większą uwagę na sprawy rybaków, powinien wzmacnić i otoczyć szczególną opieką organizację partyjną przy „Arce”, która musi włączyć do pracy partyjnej najlepszych rybaków i aktywnie sekcję rybacką Związku Zawodowego Transportowców.

Tylko w ten sposób organizacja partyjna potrafi zmobilizować rybaków „Arki” do wykonania trudnych zadań planu sześcioletniego.

J. L.

## Organizować współzawodnictwo tak, jak uczą uchwały V plenum CRZZ

Pracę związkową w porcie szczecińskim należy oprzeć na wskazaniach V Plenum CRZZ.

Pierwsze skazanie organizacyjne, mówiące o wprowadzeniu planu do świadomości każdego robotnika jest szczególnie ważne w porcie szczecińskim, którego załogi stoją z powodzeniem szybkościową obsługą statków. W obecnym etapie załogi, np. na Parnicy i Basenie Górniczym, nie sną już jeszcze planów operacyjnych. Rady Zakł.

## Brak troski o bezpieczeństwo przeciwpożarowe

Na nabrzeżu Górnośląskim w porcie szczecińskim leży kilka tysięcy sztuk impregnowanych słupów telegraficznych. Słupy te zajmują nieomal całe nabrzeże.

W razie wypadku pożaru dojdzie do tysięcy sztuk słupów telegraficznych będzie niemożliwione przez składy wagonów z węglem. Pisząc o tym trzeba również wspomnieć o nieprzejęciu żadnych środków ostrożności wobec istnienia tak wielkiej liczby słupów telegraficznych.

Sprawa bezpieczeństwa przeciwpożarowego i usunięcia wagonów jest przedmiotem kilku miesięcznych rozmów. Jednakże kierownictwo portu nie wykaże dotąd dostatecznej czujności, aby dostatecznie zabezpieczyć cenny ładunek.

Roman Jankowski korespondent portowy

## 287 proc. normy uzyskali dźwigow portu gdańskiego

Stosowanie nowych metod przeladunkowych w porcie gdańskim znacznie podniosło wydajność pracy. W ostatnim czasie wzrosła ona jeszcze bardziej przez wprowadzenie nowych norm i planów operacyjnych.

W przeladunkach drobny wydajność pracy wzrosła w porównaniu do I kwartału br. o 47 proc.

Dźwigow ob. Czerniak, za trudniony przy przeladunku nawozów sztucznych, osiągnął w ramach przydzielonego przeladunku gdańskiego statku „Karenthoff” 287 proc. normy. Jego kolega Jan Kalkowski, pracując przy rozładunku duńskiego parowca „Otto - Peters” osiągnął także sam wyniki, a dźwigow Henryk Lewandowski na tym samym statku uzyskał 286 proc. normy.

dowe nie wiele zrobiły w tej dziedzinie. Nie postarały się również o szeroką popularyzację wyników przeladunkowych, trymerów i staturow. O konieczności upowszechniania tych wyników mówi się od przeszło roku, a ZZZ nie posunął się, ani na krok naprzód.

„Rozwój współzawodnictwa nie może iść po linii schematycznej, regulaminowej odmownia tego ruchu, lecz treścią jego powinny być zobowiązania pracowników konkretnie formułowane — wskazuje tow. Kłosewicz na V Plenum CRZZ.

To wskazanie winno stać się myślą przewodnią i metodą pracy ZZZ, którego zadaniem jest przejąć na swoje ręce kierownictwo ruchu współzawodnictwa pracy.

Wreszcie kontrola wyników współzawodnictwa przez samych współzawodniczących. W Basenie Górniczym były wypadki niezdrowych



## Szybkościowa obsługa na nabrzeżach

W radzieckim czasopiśmie „Morskoj Flot”, naczelnik portu w Rydze tow. SIWCOW dzieli się doświadczeniami na temat szybkościowej obsługi statków na nabrzeżach.

— Obsługa statków szybkościowymi metodami — pisze Sowcow — nie jest dla nas czymś nowym. W porcie ryskim przeladunek szybkościowy przyjął się już w roku 1947, a w ostatnich latach szybkościowe metody stały się regułą pracy kolektywów rejonów przeladunkowych. Od rozpoczęcia nawigacji w 1950 r. 50 % statków które odwiedziły port obsługiwano metodą szybkościową.

Wskazując na przykłady osiągnięć robotników portu w Rydze w obsłudze statków tow. SIWCOW pisze między innymi:

Sukcesy w szybkościowej obsłudze zależą również od wielu innych faktów, które w pierwszym rzut oka wydają się mało znaczącymi, drugoplanowymi. Wiele np. zależy od współpracy lukowego z dźwigowym. Organizujemy tak prace, aby towary szybko brane były równomiernie z całego luku. Daje

to nam możliwość pełniejszego wykorzystania kubatury chwy taka.

Równie ważnym jest rozmieszczenie ładunku i umieszczenie go na placu.

Bywa tak, że ładunki są składowane zbyt daleko. Jak w tym wypadku postępują mało doświadczeni dźwigowci? Dokonują oni obrotu wysięgnicy o 180 stopni, a nawet i więcej, a następnie podnoszą ładunek do maksymalnej wysokości, zmieniając całkowicie położenie wysięgu.

Taka operacja wymaga czasu, a następnie prowadzi do zmniejszenia liczby cykli produkcyjnych urządzenia przeladunkowego.

Ażby uniknąć nieprodukcyjnych strat czasu — przed nadejściem statku oczyszczamy plac z ładunku, a dźwigowci, tym samym przenoszą ładunek na niższych wysokościach i na miejsce — w pobliżu, wzdłuż dźwigów.



Szyper Józef należy do przeladujących rybaków „Arki”.

trudne zadania a ich należy przede wszystkim od pracy organizacyjnej przy tym przedsięwzięciu.

Organizacja partyjna „Arki” jest świadoma tych trudnych zadań i czy mobilizuje całą załogę do ich wykonania?

Niestety odpowiedź na to pytanie musi być negatywna. Podstawowa Organizacja Partyjna przy „Arce” liczy zaledwie siedmiu członków. W skład jej wchodzi tylko jeden rybak, zresztą przebywający na kursie w Gdyni, dwóch sieciarzy, jeden mechanik warsztatowy i trzech pracowników umysłowych. W porównaniu z załogą „Arki” organizacja partyjna jest przede wszystkim zbyt słaba liczebnie i nie skupia w swych szeregach najmniejszej grupy pracowni. Jest to grupa rybaków, którzy



„Arka” w porcie rybackim Ustka przed wyjściem w morze.



# PRACUJĄCY CHŁOPI WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO I KOSZALIŃSKIEGO kończą pierwsze zbiory 6-letniego planu

Żniwa na terenie województwa szczecińskiego i koszalińskiego dobiegają już końca — kończą się zbiory pierwszego roku sześcioletniego planu. Za wcześnie jest jeszcze na szcze-gółową analizę przebiegu akcji żniwno - omlotowej. Jednak kilka tygodni żniw nasuwają już pewne wnioski.

Wnioski te mówią o wielkim kroku naprzód, jakiego dokonało rolnictwo Pomorza Zachodniego w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zastosowanie wiel-

kiej ilości nowoczesnych maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i ziarna selekcyjnego, oraz zagospodarowanie odłogów przyczyniło się do poważnego wzrostu urodzajów na naszych polach.

Poważną część arealu ziemi ornej na terenie obu województw znajduje się w posiadaniu Państwowych Gospodarstw Rolnych, toteż przebieg żniw w PGR był na naszym terenie najpoważniejszym problemem.

z powodu braku miejsca, w zes-pole Przyjezierze pacuje agrom, który nie wie nawet o

stanie arealu zbóż i który nie zrobił dla należytego przygotowania akcji żniwnej.

## Pierwszy plon spółdzielców

W tym roku, przeszło sto dwadzieścia spółdzielni produkcyjnych po raz pierwszy zbierało plon ze wspólnych pól. Meldunki spółdzielni produkcyjnych wskazują, że urodzaje w spółdzielniach były lepsze niż u indywidualnych gospodarzy. Pomoc Państwowych Ośrodków Maszynowych, pomoc państwa w nawozach i kredytach miały tu decydujące znaczenie.

Mimo ustawicznych ataków kulaków, którzy chcieli skłócić spółdzielców, osłabić ich w dniach wielkiej bitwy o urodzaj, mimo niedostatecznej ilości rąk do pracy, zbiory w spółdzielniach przebiegały sprawnie i szybko. W spółdzielni w Kanii w cią-

gu 5 dni zebrano 200 ha żyta, w RZE Reńsk, w jednym dniu zebrano około 35 hektarów. POM zaopatrzone w nowoczesny sprzęt rolniczy, posiadające przeszkolonych poprzednio traktorzystów, wyłazywały się na ogół dobrze ze swych zobowiązań wobec spółdzielców.

Najlepiej przebiegały żniwa w naszych starych spółdzielniach produkcyjnych, jak w Kanii, Ostrzycy, Nastaszynie i Bynowie. Jednak szeregi młodych spółdzielni, dzięki dobrej pracy organizacji partyjnej i aktywności doradców, potrafiło również dobrze zorganizować pracę. Najlepsze z nich to Lisowo, Radziszewo, Milenka. Zorganizowane poprzednio przez CRS kursy księgowych i kalkulatorów pomogły wielu spółdzielniom do systematycznego obliczania dniówek obrachunkowych, co wpłynęło wydatnie na podniesienie wydajności pracy wśród członków.

Niedostateczny był jeszcze udział kobiet w pracach spółdzielni, a w niektórych spółdzielniach — młodzieży, nie mniej jednak w wielu spółdzielniach kobiety pracowały bardzo ofiarnie i wydajnie.

Tegoroczne żniwa przekonały chłopów indywidualnych o bezwzględnej wyższości gospodarki spółdzielczej. Ze tak jest, świadczą powstanie nowych spółdzielni na naszym terenie.

## Młodzież pracowała z entuzjazmem

Oddzielny rozdział w akcji żniwnej zajmuje młodzież z Ochotniczych Brygad Żniwnych i ekipy robotnicze. Około trzydziści brygad młodzieżowych pracowało w PGR. O zapale i entuzjazmie

młodzieży świadczą najlepiej wyniki jej pracy. W wielu zespołach chłopcy i dziewczęta wykonywali po 180—200 proc. normy, swyczącąca we współzawodnictwie doświadczonych robotników. Młodzież zapoznała się z życiem wsi, z wszystkimi jej problemami. Na pracy przy żniwach nie kończy się bynajmniej pomoc młodzieży dla PGR. Uporządkowana świetlica, nowozałożony zespół artystyczny czy sportowy — to

trwała pamiątka pobytu młodzieży u robotników gospodarstw rolnych.

W każdą niedzielę tysiące robotników z miast wyjeżdżało do PGR z pomocą przy zbiorach. Praca ekip miała poważny wpływ na terminowe zakończenie akcji, większość z nich nie zapomniła również o pracy społecznej organizując występy kół matorskich, uaktywniając Ligę Kobiet i ZMP, udziałając pogadanki i

## Pomoc sąsiedzka została źle zorganizowana

Również w gospodarstwach chłopskich żniwa w tym roku przebiegały lepiej niż w latach poprzednich, przede wszystkim dzięki poważnemu usprawnieniu pracy SOM.

Poważne niedociągnięcia istniały jednak nadal w organizowaniu pomocy sąsiedzkiej. W większości gromad koła ZSCH i GRN nie dopilnowały tej sprawy.

W gromadzie W... (pow. Łobez) matoroln... pi musielł chodźć na od... bek do bogaczy, a GRN to... rowała ten stan rzeczy G...

W powiatach Kamień, fino i Stargard nie par... ty całkowicie nad syt... i w wielu gromadach sąsiedzka nie była z... zowana.

## Zabezpieczyć plon całorocznej pr...

Mimo tych niedociągnięć, tegoroczne żniwa były wielkim zwycięstwem pracującego chłopstwa Pomorza Zachodniego. Obecnie trwają na polach omloty. Młóci się wspaniałe urodzaje tegoroczne — pierwszy plon wielkiej sześciolatki. Wiemy z doświadczeń ubiegłego roku, że właśnie w okresie późniejszym wróg na wsi wzmaga swą działalność. W tym okresie organizacje partyjne, zarządy spółdzielni, pracujący chłopcy i robotnicy PGR muszą wzmocnić czujność. Tylko

stała, codzienna czujność tylko zbiorowa ochrona... nów może zabezpieczyć... przed sabotażystą. Pl... żniwa planu sześciolatki... zakończyli się pomys... raz najpilniejszym zad... jakie stoi przed organ... mi partyjnymi, przed... kami spółdzielni produkcyjnych i robotnikami PGR jest sprawne i szybkie przeprowadzenie omlotów i przygotowanie do jesiennych siewów.

Stanisław Pawłowicz

## Gdy na naszych polach trwa walka o zbiór plonów — Zarząd Centralny P... odrywa ludzi od pr...

Pisze nasz korespondent robotniczy z Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr. 44 w Sławnie:

25. VII. br. nasz POM w Sławnie otrzymał od Zarządu Centralnego POM zawiadomienie (numer pisma 03212/50), że została nam przydzielona pewna ilość przyczep traktorowych. Po kilku dniach, w dniu 28. VII, otrzymaliśmy od ZC POM depeszę zawiadamiającą, że przyczepy są gotowe do odebrania i nakazującą wysłanie konwojenta po ich odbiór do Sanoka (woj. rzeszowski). Kierownictwo POM w Sławnie po odbiór przyczep wydelegowało mnie i w dniu 29. VII przybyłem do Sanoka. W Sanoku spotkałem wielu traktorzystów z POM województwa koszalińskiego i szczecińskiego, którzy przybyli po odbiór przyczep wezwani takimi samymi depeszami. Jakież było nasze zdziwienie i rozgniewanie, gdy po przybyciu do punktu rozdzielczego okazano nam, że... przyczep nie dostaniemy, bo nie ma dla nas żadnego przydziału. Przyczep nie otrzymaliśmy i wróciliśmy do swych POM-ów.

Jednym słowem, na skutek bezmyślnego zarządzania biurokratów z Zarządu Centralnego POM kilkadziesiąt traktorzystów, monterów i robotników POM województwa koszalińskiego i szczecińskiego oderwane niepotrzebnie na kilka dni od pracy, nasze POM niepotrzebnie poniosły duże koszty przejazdów. I wszystko to dzieje się wtedy, gdy na polach trwa walka o zbiór plonów, gdy w akcji żniwnej szczególnie jest

nam drogi czas, a robotnik i pracownik państwowego Ośrodka Maszynowego. Biurokraci z Zarządu Centralnego POM paraliżują w ten sposób i terminowy zbiór — i czy nią to wtedy, że zapalem i entuzjazmem zastąpiliśmy do realizacji planu 6-letniego w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach. My, robotnicy zdajemy sobie sprawę, że gdybyśmy tak pracowali jak biurokraci z ZC POM to planu 6-letniego nie wykonalibyśmy nigdy.

Dlatego też żądamy od ZC POM wyjaśnienia, dlaczego niepotrzebnie oderwano od pracy, żądamy ustalenia za to bezmyślnie zarządzonej odpowiedzialności damy przykładowej kary winnych.

Pod adresem ZC POM i inny zarząd, przed świętem 23 D... Zakładowa i kierownik szrego POM wielokrotnie cały się do ZC POM o wyznaczenie premii dla tych przodowników pracy, ZC nadsyłał do nas różne pisma, żądał wyjaśnień od przodowników pracy, którzy mieli być nagrodzeni, obiecywał, że premie otrzymamy, ale do dziś premie te do nas nie dotarły. Fakt ten również świadczy o tym, że w ZC POM nie wyszły ko jest w porządku i chcieliśmy również i w tej sprawie otrzymać wyczerpujące wyjaśnienie.

WACŁAW WARYCH  
Korespondent robotniczy

## PGR pod znakiem współzawodnictwa

Głównym zagadnieniem, przed którym stanęły nasze PGR, to brak ludzi. Walka o wzrost wydajności pracy, — a tym samym o rozwój współzawodnictwa pracy — była głównym zadaniem naszych organizacji partyjnych w PGR. Wcale nie jest przypadkiem, że wśród pisu przodujących zespołów wszystkich pięciu okręgów znajdują się właśnie te, w których dobrze zorganizowane były współzawodnictwo pracy i w których organizacje partyjne potrafiły zmobilizować robotników do wydajniejszej pracy. I na przykład brygada traktorowa Kowalczyka w PGR... LEBÓWEK, gdzie dobrze postawiona sprawa współ-

## współzawodnictwa

zawodnictwa, gdzie opieka organizacji partyjnej była dostateczna, wyrabiała w akcji żniwnej przeciętnie po 160 — 180 proc. podczas gdy brygady traktorowe z pobliskiego CHLEBOWA wykonywały tylko po 80 proc. dziennej normy, ponieważ w Chlebowie ani organizacja partyjna, ani kierownik nie pomyśleli o zorganizowaniu współzawodnictwa.

Ogólnie biorąc, robotnicy rolni, a szczególnie traktorzyści, wykazali wiele poświęcenia i ofiarności w pracy. Pracowano od świtu do późnej nocy, zdarzały się bardzo często wypadki, że brygady traktorowe przagnęły odbić postój spowodowany deszczem, pracowały przez całą noc.

Obok pięknych przykładów poświęcenia i oddania robotników PGR, można wymienić także przykłady karygodnego niedbalstwa.

Oto kilka tego rodzaju przykładów: okręg ŚLUPSKI otrzymał płótno do snopowязatek do siewu w przeddzień rozpoczęcia żniw, w zespole PGR MORTARZYNO traktory w dwie godziny po wyjściu z remontu z warsztatów TOR uległy uszkodzeniu, w zespole Śniatowo jeszcze do dziś dnia leży niewymłócone zeszłoroczne zboże, a tego roczne zboże moknie na deszczu

## 36 wiejskich izb porodowych założono już na Pomorzu Zachodnim

Centralna poradnia Matki i Dziecka w Szczecinie otwiera na terenie Pomorza Zachodniego coraz to nowe wiejskie izby porodowe.

Podczas gdy w ub. roku było czynnych na terenie województwa: szczecińskiego i koszalińskiego zaledwie 10 izb porodowych, obecnie jest ich już 36, co stawia Pomorze Zachodnie na czołowym miejscu w Polsce.

Izby te, odpowiednio wyposażone w sprzęt, bieliznę, bieżącą wodę i potrzebne instrumenty kliniczne, cieszą się coraz większą popularnością wśród kobiet wiejskich, chętnie korzystających z ich fachowej opieki i pomocy.

Do najlepiej zorganizowanych wiejskich izb porodowych należą izby w powiatach: pyrzyckim, stargardzkim, nowogardzkim i szczecińskim.

Jeszcze w tym roku na terenie Pomorza Zachodniego zorganizuje się w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR dalszych 60 wiejskich izb porodowych.

## Z narady w sprawie planowego skupu zboża

## Przemówienie zastępcy przewodniczącego PKPGw tow. Szyra

(DOKONCZENIE ZE STR. 2-ej)

niez w poważnym stopniu ludności pracującej wsi. Nasilenie planu skupu wynika nie tylko z poprawy stopy życiowej pracowników zatrudnionych poza rolnictwem, ale również z wzmoczonego zakupu chleba, maki i pasz przez ludność pracującą wsi. **POLITYKA STAŁYCH CEN**

Polityka stałych cen zabezpiecza więc nie tylko dogodne warunki sprzedaży zboża, ale również dogodnie warunki zakupu maki, chleba, otrąb — po stałych cenach.

rozszerzyć i poprawić zaopatrzenie wsi.

Chłopi mało — i średniorolnicy, którzy wykazali już w poprzednich okresach skupu zrozumienie dla planowości w obrocie zbożem towarowym, potrafią odpowiednio zmusić operujących się bogaczy wiejskich, by również, tak jak oni dostarczali posiadane nadwyżki zbożowe Gminnym Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej, by nie wyłamywali się z uchwał gromadzkich, nie podważali planu gromadzkiego.

Należy jednak przestrzec przed uciekaniem się do administracyjnych metod nacisku, przed samowolnymi rewizjami lub innymi formami działania niezgodnego z przepisami i ustawami. W stosunku do jednostek wylamujących się z uchwał ogółu i wyraźnie przeciwstawiających się przeprowadzeniu planowego skupu — mogą Gminne Rady Narodowe zwołać na pozabawienie ich ulg i korzyści, wynikających z zakupu pewnych towarów w gminnych spółdzielniach. Nie wyklucza to, rzecz jasna, w wypadkach działalności, noszącej cechy rozmówniczości, szkodnictwa lub spekulacji, podjęcia dochodzeń przez

odpowiednie organa sprawiedliwości.

Dotychczasowe doświadczenia nie uczą, że najlepsze wyniki osiągano w tych gromadach i gminach, gdzie chłopcy mało — i średniorolnicy odpowiednio ustosunkowali się do prób uchylecia się bogaczy wiejskich od zgłaszania swych nadwyżek towarowych.

Walka o wykonanie planu skupu zboża wymaga od aparatu gospodarczego poważnego przygotowania zarówno organizacyjnego, technicznego, jak i politycznego. Opracowanie planów wojewódzkich, powiatowych, gminnych, gromadzkich stanowi poważny wysiłek, przy czym dużo zależy od ich prawidłowego ujęcia. Dlatego też w dyskusjach nad planem winny wziąć udział tysiące ludzi reprezentujących Rady Narodowe, Organizacje Handlowe, Związek Samopomocy Chłopskiej i td.

Pomyślne wykonanie planu skupu — zakończył mł. Szyr — będzie również świadectwem rosnącej siły gospodarczej naszego państwa ludowego i zwycięstwem politycznym mas pracujących miast i wsi.



... Nagrodę Naukową I stopnia w dziedzinie nauk humanistycznych... kierownictwu nad początkami... Polska w składzie: dyr. Z. Kępiński, prof. dr Al. Gleysztor, prof. dr K. Majewski, prof. Z. Rajewski — za dotychczasowe wyniki badań wykopaliskowych i koncepcyjnych, dotyczących powstania Państwa Polskiego. Na zdj.: dyr. Zdzisław Kępiński.



Dr. Ludwik Hirszteld, profesor Akademii Medycznej we Wrocławiu, laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia w dziedzinie nauk lekarskich. Nagrodę otrzymał prof. Hirszteld za całość dotychczasowego dorobku naukowego, a szczególnie za wkład naukowy do akcji masowego zwalczania chorób wenerycznych i gruzy. Arru Erzuszne-



# Mieszkańcy Koszalina witają żołnierzy powracających z letnich obozów szkoleniowych

Przedwczoraj w godzinach wieczornych na placu przed gmachem WRN w Koszalinie odbyło się uroczyste powitanie żołnierzy powracających z letniego obozu szkoleniowego.

Mieszkańcy Koszalina, licząc zgromadzeni na trasie przed marszu wzdłuż ulicy Zwycięstwa, witali powracających żołnierzy kwiatami i okrzykami na cześć ludowego Wojska Polskiego.

W imieniu TPZ powitał powracających żołnierzy ob. HOFMAN, po czym zabrał głos przewodniczący WRN pos. ob. KĄDZIEJCZYK, który powiedział m. in.: Społeczeństwo naszego województwa z radością wita was, powracających z letnich obozów szkoleniowych, na których pogłębiłaście swą wiedzę wojskową, by w razie potrzeby bronić na szlaku ludowej ojczyzny i bronić świętego pokoju w świecie. Pamiętajcie, że jesteście żołnierzami pokoju i dlatego też powinniście stale mieć przykład z bohaterów Armii Radzieckiej — Armii Pokoju. Dzięki wam, maszy pracujące województwa koszalińskiego mogą bezpiecznie realizować zadania planu 6-letniego, dlatego też witamy was serdecznie okrzykiem:

„Niech żyje ludowe Wojsko Polskie i jego naczelny dowódca, bohater spod Stalingradu, Marszałek Konstanty Rokossowski!”

W imieniu KW PZPR przemawiał tow. MORAWSKI.

Po przemówieniu powitaniem przedstawił ZSL ob. KOSCIĄŁOWSKIEGO, w imieniu powracających żołnierzy zabrał głos mjr. HOROWICZ, zapewniając zebranych mieszkańców Koszalina, że Wojsko Polskie, stojące na straży pokoju u boku Armii Radzieckiej, jest dostatecznie silne i wyposażone, ażeby odprzeć każdego napastnika, który osmieliłby się przeszkodzić narodowi polskiemu w realizacji planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Na zakończenie uroczystości ob. Hofman wręczył żołnierzom-przedownikom wyszkolenia bojowego, nagrody ufundowane przez TPZ.

Nagrody otrzymali: ZBIGNIEW BADOCHA, JAN ŁAZARZYK, WITOLD GÓRNY, CZESŁAW ŻYŁA, KULAK, ZIEBOWICZ, RYBAK, JARZĄB, MACIEJEWSKI, WARSZCZAK, OWSIANY, KURPIOWSKI, NIECZYBORUK, oraz PARCZEWSKI.

# Szybko przeprowadzić omloty — to hasło dnia

Z wyłączeniem zakodczyliśmy żniwa. Ukończenie sprzętu zboża oznacza przejście do realizacji drugiego zadania, do omlotów.

Przystąpienie do omlotów tuż po zakończeniu głównych prac żniwnych i szybkie ich przeprowadzenie jest niezwykle ważne.

Doświadczenie uczy, że późne omloty, tj. rozpoczęte dopiero wtedy, gdy nastala pora zasiewów, są z braku czasu przeprowadzane niestannie i niedbale. Co więcej ziarno zachwaszcza się, jest w nim dużo podładu i wprost nie nadaje się do siewu. Wysiane ziarno takie daje, rzecz jasna, o wiele niższy plon, zaś w wypadku złych warunków atmosferycznych, zwłaszcza mrozów, ulega łatwo uszkodzeniu, narażając rolnika na straty.

Natomiast przystąpienie do omlotów natychmiast po żniwach pozwala uzyskać i więcej ziarna i lepsze. A wiadomo, że dobre, kwalifikowane ziarno to gwarancja wysokich, bogatych zbiorów, bowiem „jakie ziarno, taki plon.”

Wczesne rozpoczęcie omlotów umożliwia też racjonalne wykorzystanie maszyn omlotowych w ośrodkach maszynowych. Młocarnie ośrodków maszynowych nie będą wtedy stały bezczynnie aż do czasu, gdy „na gwałt” trzeba młócić ziarno na siew, lecz będą pracowały już od chwili rozpoczęcia żniwa.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów omloty winny być zakończone do dnia 20 sierpnia. Wykonanie to zadanie będzie można, jeśli akcja omlotów przebiegać będzie nie mniej sprawnie i szybko, niż prace żniwne.

Aby umożliwić szybkie przystąpienie do omlotów, ośrodki maszynowe zostały na czas zaopatrzone w komplety młocarniane, maszyny czyszczące, w części wymienne, materiały pędne itp. w ilości gwarantującej nieprzerwaną i szybką ich przeprowadzenie.

I tak Spółdzielcze Ośrodki

Maszynowe posiadają 14 tys. młocarń i maszyn czyszczących, które do rozpoczęcia siewów wymłócą ponad 800 tys. ton zboża. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, gdzie omloty już rozpoczęto, czynnych jest ponad 2500 młocarń, które często pracują na dwie zmiany. Państwowe Ośrodki Maszynowe rozporządzają ok. 150 kompletami młocarnianymi.

Ale dla sprawnego dokonania omlotów trzeba również zmobilizować młocarnie i maszyny gospodarzy indywidualnych, a zwłaszcza bogaczy w eskich. Kulacy — jak świadczy o tym dość liczne wypadki — usiłują ukrywać zrabowane z majątków, lub nieprawnie przywłaszczone maszyny i młocarnie. I tak np. w pow. plockim ujawniono w gospodarstwach bogaczy wlejskich 24 silniki spalinowe i 8 młocarń z silnikami, na które nie

posiadali oni prawa własności. Większość tych maszyn nie była w ogóle użytkowana.

Te wypadki powinny jeszcze bardziej zaostrzyć czujność na szych organizacji partyjnych w terenie, jak też Rad Narodowych, ZSCh oraz maio i średniorolnych chłopów wobec wroga klasowego, usiłującego różnymi metodami szkodzić i opóźniać przeprowadzenie omlotów.

Duży nacisk w akcji omlotowej trzeba położyć na zagadnienie pompy sąsiedzkiej, która powinna być realizowana ściśle według planów zatwierdzonych przez zebrania gromadzkie.

Trzeba też dopilnować, by remonty młocarń, lokomobil i innych maszyn omlotowych były wykonywane w terminie. Nie może być takich opóźnień w remontach, jakie miały np. miejsce w TOR woj. wrocławskiego, gdzie na krótko przed rozpoczęciem omlotów było jeszcze 48 niewyremontowanych lokomobil.

Sprawą omlotów muszą w pełni żyć wszystkie gromadzkie i gminne organizacje partyjne, Gminne Rady Narodowe, które powinny wzmoczyć kontrolę w terenie oraz ZSCh i ZMP. Od ich bowiem pracy i pomocy, a przede wszystkim od aktywności organizacji partyjnych na wsi, w TOR, PGR i POM zależy, czy kampania omlotowa zostanie przeprowadzona również szybko i zwycięsko jak żniwa.

A wiemy już z doświadczeń lat ubiegłych, że wczesne i sprawnie omloty zboż, to wczesniejsza siewy, a zatem i większe plony w przyszłym, drugim roku realizacji Planu 6-letniego. K.D.

# Robotnicy Białogardu pomagają PGR w terminowym zbiorze plonów

W terminowym zbiorze tego rocznych plonów pomagają PGR powiatu białogardzkiego robotnicy z fabryk, pracownicy urzędów i instytucji oraz młodzież szkolna z Białogardu. W ekipach pomocy żniwnej PGR, które wyjeżdżają do pracy w każdą niedzielę, brało dotychczas w powiecie białogardzkim udział ponad 8.000 osób.

Wśród ekip z terenu miasta na wyróżnienie zasługuje brygada młodzieżowa ZMP. Ekipa ta w składzie 32 ZMP-owców w ciągu 4 godzin ustawiła w jednym z PGR 15 ha żyta w snopki oraz zwiózła żyto z obszaru 4 ha. Ponadto na wyróżnienie w udzielaniu pomocy żniwnej PGR zasługują robotnice z zakładu Dyrekcji Przemysłu Mlejsowego, robotnicy Parkieciarń oraz kolejarze wszystkich działów węzła kolejowego Białogard.

R. Jagodziński  
korespondent robotniczy

# W odpowiedzi na wezwanie gromady Dębczyno chłopci gromady Bysno przedterminowo spłacają podatek gruntowy i FOR

Przed kilku dniami chłopcy z gromady DĘBCZYNO (gmina Rogowo, pow. białogardzki) powzięli uchwałę, w której zobowiązali się przedterminowo spłacić podatek gruntowy i FOR. Chłopcy z tej gromady wezwali jednocześnie do współzawodnicstwa w przedterminowej spłacie podatku wszystkie gromady w Polsce.

Na wezwanie Dębczyno odpowiedzieli chłopcy z gromady BYSNO (gmina Rogowo, pow. białogardzki). Na zebraniu gromadzkim, poświęconym omówieniu wtycznych planu 6-letniego w rolnictwie, chłopcy tej gromady podjęli uchwałę, w której przypadałoby na ich gromadę podatek gruntowy i FOR zobowiązali się spłacić do dnia 15 bm. t.j. na półtora miesiąca przed terminem.

J. R.  
korespondent chłopski



Zdjęcie przedstawia wspaniałego buhaja rasy nizinnnej na tle obory w PGR Lubiec (okręg Szczecin Południe). Jeszcze trzy lata temu hodowla w tym rejonie nie istniała w ogóle. Dzisiaj obora w Lubiecu należy do najlepszych w okręgu. Ofiarą i dobrze zorganizowana praca brygady hodowlanej dała doskonałe rezultaty. Współzawodnictwo młodych robotników brygady hodowlanej przyczyniło się do szybkiego wzrostu pogłowia i uczyniło z zaniedbanej obory produkcyjną.

# W Wałczu powinna powstać ekspozytura PKS dla południowych pow. woj. koszalińskiego

Na terenie województwa koszalińskiego istnieją tylko dwie ekspozytury PKS, w Słupsku i Koszalinie, które nie obejmują swym zasięgiem południowych powiatów naszego województwa.

Autobusy PKS docierają tylko do Szczecinka i dalej nie kursują, pozbawiając szeregiem miejscowości dogodnego połączenia autobusowego.

Dlatego też Dyrekcja PKS winna pomyśleć o uruchomieniu w południowej części województwa swojej ekspozytury, na szlaku której, najbardziej nadawałby się Wałcz. Autobusy obsługiwałyby Złotów, Drawsko i inne sąsiednie powiaty. (r)

# Uwaga szachliści Koszalina!

Zespół szachowy przy Powiatowym Domu Kultury w Koszalinie organizuje w dniach od 2 września do 28 października br. popularny turniej szachowy o mistrzostwo Powiatowego Domu Kultury w Koszalinie na rok 1950. Udział w turnieju mogą wziąć wszyscy miłośnicy gry szachowej.

Do rozgrywek już zgłosił się mistrz szachowy Koszalina na rok 1949 ob. Emil CZUCHARSKI oraz szereg osolowych szachistów naszego miasta.

Terminy rozgrywek i wykaz nagród zostaną opublikowane w najbliższym czasie.

# Zadania planu 6-letniego wymagają od organizacji partyjnej i koła związkowego przy bazie „Paged” w Koszalinie polepszenia stylu pracy

Wykonanie zadań, które przed Państwową Centralą Drzewną „Paged” stawia plan 6-letni, wymagać będzie dużego wkładu pracy od wszystkich robotników i pracowników poszczególnych baz. Aby wykonać plan, koniecznym jest zainteresowanie sprawami produkcji i zapoznanie z wtycznymi planu 6-letniego całych załóg baz, rozszerzenie wśród nich współzawodnictwa pracy, nowatorstwa i racjonalizatorstwa.

Jak do wykonania planu 6-letniego przygotowana jest baza „Paged” w Koszalinie? Baza „Paged” w Koszalinie plany miesięczne ekspedycji drzewa wykonuje terminowo. Zobowiązania podjęte na dzień 22 Lipca robotnicy bazy wykonali na 8 dni przed terminem, dając Państwu około 400 tys. zł oszczędności. Mimo to jednak ani podstawowa organizacja partyjna ani koło Zw. Zaw. przy bazie nie stoją na należytym poziomie niezbytym dla wykonania trudnych zadań stawianych przez IV i V Plenum KC Partii.

Zagadnienie szkolenia i wysuwania kadr ma dla naszej bazy, która stale odczuwa brak fachowców, pierwszorzędne znaczenie i łączy się ściśle z zagadnieniem realizacji planu. Dotychczas jednak organizacja partyjna mało zajmowała się wychowywaniem i szkoleniem kadr. Baza nasza pracuje przeważnie w terenie i ma wszelkie dane ku temu, by wynajdywać odpowiednich ludzi, szkolić ich i wysuwać na

**KOSZALIN**

Kino POLONIA ul. Grunwaldka  
Nr 8/9 „Strój galowy” prod. węg.  
Pocis. seansów o godz. 18 i 20.  
Dowol. dla młod. od lat 12-14.

MUZEUUM PAŃSTWOWE ul. Armii Czerwonej 83, otwarte codziennie w godz. 12.00—17.00, w niedziele i święta 12.00—20.00.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:  
Straż Pożarna 331.  
Pogotowie Ratunkowe 500.  
Milicja Obywatelska 831.  
DYREKTOR APTEK:  
Apteka „Pod Grytem”, ul. Armii Czerwonej 1.  
Szczecińskie Zakłady Graficzne X-1-12124

# Pracownik poszukiwani

Komisarza oszczędnościowego, kierownika księgowości materiałowej, kontystę materiałowego, kasjera, dwóch tokarzy, 10 kadłubowców, 20 robotników niewykwalifikowanych zatrudnia nacychmiast Stocznice Rzeczne. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym, Szczecin, ul. Leona Heyki Nr 14 b. K.1302

Wykwalifikowanych księgowych, księgowych o średnich kwalifikacjach, kontystów, referentów technicznych, referentów zaopatrzenia, sekretarki piszącej na maszynie, chemika, techników-elektryków, pianistów, buralistów zatrudnia nacychmiast Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Szczecińskiego. Zgłoszenia w Oddziale Personalnym ZEOB, Szczecin, ul. Jacka Malczewskiego 5/7. K.1280

Księgowego do prowadzenia centralnej rachunkowości gospodarstw przyzakładowych zatrudni nacychmiast Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wydział Pracy i Pomocy Społecznej w Szczecinie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K.1250

# Obwieszczenia

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczecinie i Rewiru Ignacy Dawid, mający kancelarię w Szczecinie, ul. Kaszubka Nr 39 na podstawie Art. 603 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1950 r. o godz. 9 w Szczecinie, Al. Piastów Nr 30 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z dwóch samochodów ciężarowych i jednego samochodu półciężarowego trzykołowego należących do Spółdzielni Pracy Robot Inżynierskich „Pionier” oszacowanych na łączną sumę 850.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Szczecin, dnia 8 sierpnia 1950 r.

Dawid Komornik

K.1304

Ogłaszamy, że dnia 10 lipca 1950 otwarto dział miarowy damsko-robotniczej Spółdzielni Pracy w Szczecinku, ul. Parkowa 2. Zarząd K.1305

Został przyrzeczony

Zarząd

odpowiednie stanowiska. Mało zwracano u nas uwagi na młodzież wiejską i na kobiety wiejskie. Koniecznym jest więc, by nasza organizacja partyjna na sprawę kadr zwróciła baczną uwagę.

V Plenum uczy nas, że planem produkcyjnym musi żyć cała załoga, że cała załoga musi dobrze znać swój plan. Dotychczas naszych robotników nie zapoznawano z planami produkcyjnymi. Należy więc poprosić zebrania całej załogi i na rady produkcyjne zapoznać robotników naszej bazy z danymi, które nas czekają. Jednocześnie organizacja partyjna naszej bazy winna rozszerzyć pracę uświadamiającą wśród załogi, bardziej niż dotychczas zapoznawać robotników ze znaczeniem socjalistycznej dyscypliny pracy, mobilizować załogę do walki z bu melantami i złodziejami mienia państwowego, szczególnie w naszych placówkach terenowych.

Wykonanie planów oprócz musimy na współzawodnictwie pracy i racjonalizatorstwie. Jeśli chodzi o racjonalizatorstwo, to ruch ten w naszej bazie jest bardzo słaby i na pozór wydaje się, że charakter naszej pracy pozwala na stosowanie pomysłów racjonalizatorskich w minimalnym stopniu. Tak jednak nie jest. Ładowanie wagonów, rozładunek surowca na placach skladowych i inne prace wykonywane przez nas, stwarzają duże możliwości stosowania ulepszeń, szczególnie jeśli chodzi o organizację pracy. I na ten odcinek nasza baza musi zwrócić większą uwagę,

Współzawodnictwo pracy wśród naszej załogi jest rozwinięte na ogół dobrze. Świadczy o tym liczba 8 przodowników pracy nagrodzonych w dniu 22 Lipca, świadczy o tym również fakt, że wszyscy nasi robotnicy biorą udział we współzawodnictwie. Współzawodnictwu temu można nadać jednak lepsze formy. Trzeba o wynikach współzawodnictwa informować robotników stale, możliwie co dzień, by robotnik był zainteresowany współzawodnictwem pracy i stale dążył do lepszych wyników.

Obok tych braków, która powstała na skutek nie zawsze właściwego stylu pracy organizacji partyjnej i koła związkowego mamy i inne braki, których usunięcie nie jest zależne od nas, a które będą miały poważny wpływ na wykonanie planu.

Realizacja naszych planów miesięcznych uzależniona jest od terminowej dostawy wagonów przez PKP. Zdarzało się dotychczas, że PKP wagonów tych nie dostarczały nam na czas, lub dostarczały ze znacznym opóźnieniem. Aby plan wykonać terminowo, musimy bardziej zacieśnić współpracę z kolejarzami ze stacji PKP w Koszalinie.

Drugim niedociągnięciem, które również hamuje nam pracę, jest brak umowy zbiorowej. Umowa ta została zawarta i maja br., jednak Ekspozytura Szczecińska „Paged” dotychczas jej nam nie dostarczyła.

Bolesław Łopatka  
korespondent zakładowy



## Kierownictwo domów wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych musi liczyć się z potrzebami ludzi pracy

Do naszych uzdrowisk nadmorskich zjechał się obecnie ludźle pracy z całej Polski i nawet z zagranicy, z Czechosłowacji, z Węgier... Dziesiątki tysięcy wczasowiczów przyjechały, by nabrać sił do dalszej twórczej pracy w kopalniach, hutach i fabrykach. Ten wypoczynek za pewnia im wielka sieć domów FWP, rozrzuconych po najpiękniejszych zakątkach wybrzeża.

Rząd nasz, w zrozumieniu po trzech latach pracy,łoży wielkie sumy na utrzymanie tych domów, na zapewnienie wczasowiczom dobrego wypoczynku. Nie wszystkie jednak domy stanęły na wysokości zadania. Zdarzają się pewne niedociągnięcia, które należy natychmiast sllkwić. Płazą o nich korespondenci robotniczy „Gazety Robotniczej”, którzy przyjechali na wypoczynek do domów FWP na naszym wybrzeżu.

Nasze niepowodzenia zaczęły się już w poclagu, który przyjechał z 12-godzinny opóźnieniem — pisze tow. WŁADYSŁAW KATYL. — Na stacji w USTRONI MORSKIM oczekiwała na nas furmanka, ale woźnica nie wiedział do jakiego domu mamy być skierowani i woził nas, zmęczonych drogą, przez dwie godziny po Ustroniu. Zilutowała się wreszcie nad nami kierowniczka domu „Przedownik”. Dom ten jest wspaniale urządzone, lecz po kilku dniach pobytu w nim stał się nudny, ponieważ kierownictwo domu i Ośrodka nie przejawia troski o warunki pobytu wczasowiczów. Zebranie członków PZPR — wczasowiczów, zorganizowane w 10-tym dniu naszego pobytu, wykazało co nas śiępuje.

Brak jest dyżurów w Ośrodku FWP dla przyjmowania i rozlokowywania wczasowiczów (zwłaszcza w godz. wieczornych).

Brud na klatkach schodowych, w ubikacjach publicznych i w korytarzach domów wypoczynkowych.

Pokoje wczasowiczów nie są sprzątane, woda do mycia nie jest zmieniana.

Posiłki wydawane są z dwugodzinnym opóźnieniem.

Tolerowane są niegrzeczne wystąpienia personelu w stosunku do wczasowiczów.

Brak jest w całym Ustroniu aktualnego rozkładu jazdy.

Ponadto zebrani stwierdzili, że ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy nie jest przez pracowników FWP przestrzegana na oras nie jest wprowadzone współzawodnictwo pracy. Brak jest poza tym zorganizowanego życia społeczno - politycznego.

Tow. WIKTOR GROCHOWSKI, korespondent Gazety Robotniczej, otrzymał przydział do domu FWP „Kaszubianka” w Wisłocie pow. Wollin. W korespondencji swej do Redakcji pisze:

Zdmulony byłem, gdy spotrafiłem nieudolną i ospałą pracę administracji Domu Wypoczynkowego „Kaszubianka”. My, wczasowicze, spotkaliśmy się tu z wieloma niedociągnięciami. Niejednokrotnie brakowało chleba na stołach, w czasie posiłku pomimo tego, że chleb w tym czasie znajdował się w magazynach. Dość często wczasowicze, którzy jedli obiad w drugiej turze, odchodzili bez drugiego dania lub zupy, jak to miało miejsce w dniu 2 lipca br. Administrator twierdził, że jest to „kuracja odfluszczenia”. W domu tym brak jest absolutnie dyscypliny pracy, a wśród personelu panuje pljaństwo.

Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych w Koszalinie powinna wyciągnąć odpowiednie wnioski z listów korespondentów robotniczych i przynajmniej raz na turnus wysłać komisję, która by w rozmowie z wczasowiczami przeanalizowała braki i niedociągnięcia w pracy administracji domów FWP.

(J. O.)

# GŁOS sportowy

Trzy zwycięstwa szczecińczyków

## Śląsk i Gdańsk prowadzą po pierwszym dniu mistrzostw juniorów

Wczoraj rozpoczęły się w szczecińskiej Hall Sportowej IV Indywidualne Mistrzostwa Bokserskie Polski Juniorów. Po przemówieniach powitalnych prezesa OZB ŁAUKEDREYA i przew. WKKF KROPICKIEGO, wiceprezes Polskiego Związku Bokserskiego NEUDING dokonał otwarcia zawodów. Przy dźwiękach hymnu zawodnik szczeciński POSMOWSKI wciągnął flagę. Na ringu ukazała się pierwsza para bokserów i pierwsza trójka sędziów. Mistrzostwa rozpoczęły się.

W pierwszym dniu eliminacji najlepiej wypadli bokserzy Śląska i Gdańska. Zawodnicy obu tych okręgów reprezentują podobny styl walki: parcie do przodu i zasypywanie przeciwnika gradem ciosów.

### KANDYDACI NA MISTRZÓW

W drużynie gdańskiej na czoło wybijają się Boettcher w muszce, Samulewski w piórkowej i doskonały technik Bańkowski w lekkiej. Cała ta trójka ma poważne szanse na zdobycie tytułów mistrzowskich. Asem Śląska jest Hecht. Walca o pierwsze miejsce rozeg-

ra się prawdopodobnie między nim, a Bańkowskim. Trudno nam mówić o szansach Bargiela, gdyż w wczorajszym meczu z poznaniakiem Łukowskim wcale nie zachwylił.

Szczecińczyk wypadł we wczorajszych eliminacjach na ogół dobrze. Murawski przekonująco pokonał warszawiaka Maćkowskiego, przejawiając jednak skłonność do nieczystej walki. Graczyk „spacerkiem” przeszedł do następnej rundy mistrzostw, wygrywając wyraźnie z łodzianinem Stańkowskim. Przeciwnik naszego koguta jedynie w drugim starciu przejawiał pewną inicjatywę. Zanim jednak Graczyk zostanie pełnowartościowym bokserem, musi odcucić się zamykacz przy odbieraniu ciosu.

### IM DALEJ, TYM GORZEJ

Znacznie gorzej, niż przypuszczaliśmy wypadł Bargiel. Gwardzista bił chaotycznie, za wiódł kondycyjnie pod koniec trzeciego starcia, a orzeczenie sędziów było żywo dyskutowane przy stole prasowym. Oceny walki Przybyłaka nie podajemy, gdyż zawodnik ten musi się jeszcze sporo nauczyć, a przede wszystkim zrozumieć, że tylko ciosem, bitem w dodatku powoli, nie wygrywa się walki.

### JAWNE SĘDZIOWANIE

Wszyscy z ciekawością oczekiwali efektu odsłonięcia tajemnicy kart punktowych. Po pierwszym dniu mistrzostw można stwierdzić, że jawne sędziowanie zdało egzamin. Nie popełniono żadnej rażącej pomyłki, choć niektórzy sędziowie, chcąc pozyskać względy widzów punktowali „pod publiczkę”.

Wyniki techniczne pierwszego dnia:

W. MUSZA: Wilk (Lubl.) pokonał Janusza (Krak.), Murawski (Szcz.) — Maćkowskiego (W-wa), Boettcher (Gd.) — Nowaka (Pom.).

W. KOGUCIA: Napierański (Wrocł.) wygrał z Pleuchem (Krak.), Graczyk (Szcz.) z Stańkowskim (L.), Gasowski (Śl.) z Kataną (W-wa), Samulewski (Gd.) z Sobkiewiczem (Pozn.).

W. PIÓRKOWA: Roszak (W-wa) wypunktował Kucharskiego (Wrocł.), Jachlmowicz (Częst.) — Matuszewskiego (L.), Owczarczyk (Śl.) — Kamińskiego (Gd.).

W. PÓLSREDNIA: Krasnozoń (Lubl.) wygrał z Hazem (L.), Zelka (Gd.) z Lekkowskim (Pom.), Wojciechowski (Śl.) z Ledkiem (Wrocł.), Kaźmierczak (Pozn.) z Przybyłakiem (Szcz.).

W punktacji drużynowej po pierwszym dniu prowadzą Śląsk i Gdańsk po 4 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Szczecin — 3 pkt., Lublin i Warszawa po 2 pkt., Częstochowa, Wrocław i Poznań po 1 pkt.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg mistrzostw rozpocznie się o godz. 18-ej. Odbędzie się 15 walk, w których m. in. zobaczymy na ringu Paździucha, Bańkowskiego oraz Posmowskiego.

### Jeden przeciw dwudziestu

W niedzielę, 13 bm. o godz. 11-ej odbędzie się w gmachu PPK „Ruch” przy pl. Holdu Pruskiego 8, III p. seans gry jednoczesnej mistrza okręgu Łuczynowicza na dwudziestu kilku szachownicach. Chcąc wziąć udział w seansie mogą zgłaszać się w sekretariacie Okr. Zw. Szachowe go przy ul. Słowackiego 2, II p. w godzinach 19.00 — 22.00.



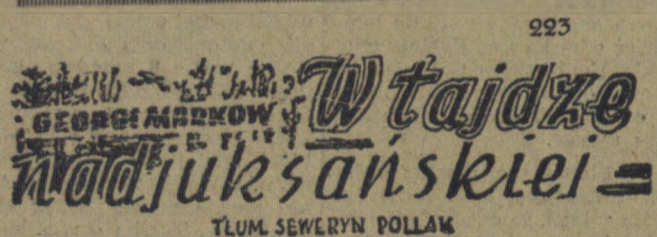
Nowak, reprezentant Pomorza w wadze muszej, nie miał szczęścia w losowaniu. Już w pierwszej walce spotkał się z kandydatem na mistrza gdańszczyznianem Boettcherem i odpadł z dalszych walk.



Ślązak Hecht w spotkaniu z Kożą (Częst.) wykazał, że jest goźnym przeciwnikiem Bargiela i Bańkowskiego w drodze do tytułu mistrza wagi lekkiej.



Walka Bańkowskiego (Gdańsk) z Gołąbkem (Krak.) była prowadzona na wysokim poziomie technicznym, a jej zwycięzca, młody gdańszczanin, zademonstrował boks w piękny wydaniu.



TŁUM. SEWERYN POLLAK

— To także było przewidziane, wujku Antonie. Mam list żelazny prawie od samego admirała! — Artiom uśmiechnął się półgębkiem.

— No, mamy tu cały sztab — rzekł Matwiej, gdy Miron, który wyszedł ostatni, zatrzasnął za sobą drzwi — Anton Iwanycz jest naszym komisarzem, Ilija Aleksandrowicz — szefem sztabu, a ja tu sprawuję funkcję dowódcy. Jużem nie myślał, anim miał nadzieję — a jednak dożyłem — zakończył Matwiej cicho, zakłopotany, z opuszczoną głową.

Artiom spojrzął na ojca. Nie zdziwiło go bynajmniej, że dowódcą armii partyzanckiej, do której przybył z ważnym rozkazem, okazał się jego ojciec. W jego miłości do ojca — sze był zachwyty, i nawet gdy dorósł, przesadzał jak dziecko, myśląc o ojcowskich zaletach. Starając się udać, że nie zauważył zmięszania ojca, Artiom powiedział śpiesznie:

— Przecież nie tylko ja przyjechałem — mam ze sobą prze sylkę. Tu Artiom zdjął baranią czapkę, wyjął spod podszewki mocno wymiętą kopertę opieczetowaną lakdem i podał ją ojcu.

2

Od południa ludzie poczęli się schodzić do Strogowów. Drzwi otwierały się co chwila i w stni ukazywały się wciąż nowe twarze. Sąsiedzi przyglądali się „weteranowi” z bezceremonialną ciekawością, zamieniali kilka słów z dziadkiem Fiszka, który uwiijał się u progu, i wychodzili. Wśród ciekawych było kilka bab, których mężowie zginęli bez wieści na

Koczek.

wojnie. Ze łzami w oczach, kłając, pytały one Artiona, czy nie spotkał gdzieś ich bliskich.

O zmierzchu, gdy tylko u Strogowów zatliła się lampa, ze wszystkich krańców wsi zaczęli ścigać do Strogowów partyzanci. Byli tu dowódcy oddziałów, pracownicy sztabu armii, członkowie rady delegatów. Zebrało się sporo młodzieży partyzanckiej, która pełniła obecnie służbę, ochraniając wszystkie odebrane białym osiedla i prowadząc zwiad. Chłopcy i dziewczęta, starając się nie przeszkadzać starszym, roznieścili się przy progu i po kątach.

Śień była zadymiona, panował zaduch. Wisząca lampa o wąskim, półcałowym knocie migotała, światło jej było przyćmione, żółte, jak światło świeczki woskowej. Na stole, za którym siedzieli Artiom, Matwiej, Maksym i dziadek Fiszka, stał biały, emalowany, malowany w kwiaty talerz z chlebem, gliniana miseczka z kapustą i patelnia z resztkami smażonej dziczy. Niekiedy z gości wypili już herbatę, ci, zaś, dla których nie starczyło, czekali na nowy, szumiący już w kuchen ce samowar. Płynęła ożywiona nieskrępowana, rozmowa, a choć śień zatłoczona była ludźmi, niezbyt donośny głos Artiona stychał było dobrze nawet przy drzwiach. Artiom opowiadał o swej służbie w wojsku, o froncie, o ofensywie Armii Czerwonej, która wyzwala Syberię. Zrzadka przerywano mu pytaniami: jakie niby porządki panują w tej Armii Czerwonej, jak tam z bronią, czy dosyć jest żywności czy w miastach jest głód, co władza radziecka pocinie z burżujami? Słuchacze byli nienasycony. Nie dostrzegali ani zaduchu, ani zmęczonego wyglądu opowiadającego, ani też, że nafta w lampie wypaliła się, a gospodynie zapaliły świece z jakiejś mieszaniny smalcu z woskiem, plonące z sykiem i trzaskiem. Anna dwukrotnie gotowała samowar, nakroiła trzy bochny chleba, kilka razy wychodziła z miseczką po kapustę do śieni. Gawęda sączyła się bez ustanku, jak strumyk ze źródła.

Być może, że przeciągnęłaby się do północy, albo nawet do świtu, gdyby Maniaszka nie odważyła się przyjść do Strogowów.

Wezła cicho, znalazła bowiem sposób, aby bezszelestnie otworzyć skrzyplące drzwi. Nie zrobiła nawet kroku od progu i od razu schowała się za plecami chłopców, którzy stali

przed nią. Plonąc z niecierpliwości, aby ujrzeć Artiona, stanęła na palcach i spojrzenie jej spotkało jego oczy. Artiom poczuł, że zabrakło mu tchu. Słowa, które chciał wypowiedzieć, znikły mu nagle z pamięci. Pochylił głowę, ukrywając wzruszenie. Maniaszka również poczuła się nieswojo. Nie trzsząc się już o zachowanie ostrożności otworzyła szeroko drzwi i wybiegła z chaty.

„Biedula! Dlaczego się z nią nie zobaczył w dzień!” — wyrzucił sobie Artiom. Ale dzięki temu, że Maniaszka wyszła, doznał ulgi i poczuł się swobodnie.

Nikt oprócz Anny nie zauważył zjawienia się Maniaszki, ani tego, co przeżył Artiom. Tego wieczora poruszały wszystkie inne myśli i namietności... Ale Anna, która dobrze umiała odczytywać radość i troski w duszach bliźnich, postanowiła zakończyć rozmowę. Gdy chłopci chcieli zadać Artiomowi nowe pytania, Anna wstała z ławki i powiedziała tonem, nie dopuszczającym sprzeciwu:

— Dosyć, gospodarze, nagadaliście się już. Chłop może chce odpocząć po podróży, albo przejąć się po wsi, zobaczcie się z druchami i przyjaciółmi. Jutro też będzie dzień na rozmowy.

Chłopci zrozumieli, że się rzeczywiście zagalopowali, wypytując Artiona, zabierali się więc do wyjścia. Artiom domyślił się, co skłoniło matkę do wtrącenia się do rozmowy, która bynajmniej nie miała się ku końcowi, rzucił jej krótkie, ciepłe spojrzenie i pomyślał:

„Madrala z tej mamy!”

Wnęć wszyscy się rozeszli. W chacie zatrzymało się tylko kilku chłopców, kolegów Maksyma. Zapraszał Artiona do Pjankowów — młodzież zbierała się nam owego dnia na wieczornicę. Artiom słuchał ich z uśmiechem, nie wiedząc jeszcze, na co się ma zdecydować.

— Pójdź, pójdź, synku, rozpuść troski. Przecież młody, znaczy się. No i nasze chłopaki się ucieszą. Niech popatrzają, co się z ciebie zrobiło w Czerwonej Armii — poradził dziadek Fiszka.

— No to idźcie, a ja przyjdę trochę później. Muszę trochę ochłoniąć po łaźni i herbacie — powiedział Artiom.

(C. D. B.)